

ślę wam wszystkim, jako najstarszy żołnierz obecnego pokolenia i Wódz Naczelny wojsk polskich, swe pozdrowienie.

Czy w samotnym patrolu, czy w okopie strzeleckim, czy przy ćwiczeniach w garnizonie dnia tego wspomnijcie wszystkich tych naszych poprzedników, co zginęli na polach bitew lub na poniewierce wygnań i tułaczek światowych. A zarazem niech pierś wasza wzbierze dumą, żeście już nie niewolniki obcych, lecz swobodni obywatele wolnej Ojczyzny, wezwani do obrony Jej życia przed wszelkimi zakusami jakichkolwiek wrogów.

Żołnierze! Krew waszych przodków pisała w dziejach smutne «nie zginęła!» Wy, szczęśliwsi, krwią swą piszecie «żyjcie!» I zginąć nie możecie!

Rozkaz przeczytać we wszystkich oddziałach wojsk polskich.

Wódz Naczelny

Józef Piłsudski.

Warszawa, dnia 31 lipca 1919 r.

## PRZEMÓWIENIE Z OKAZJI ŚWIĘTA ŻOŁNIERZA

(12 sierpnia 1919 r.)

*W dniu 12 sierpnia 1919 r., na który to dzień przelozono w owym roku w Warszawie obchód rocznicy sierpniowej, wygłosił Piłsudski na wieczery, która odbyła się w t. zw. Dolinie Szwajcarskiej w Warszawie, niżej przytoczone przemówienie o duszy prostego żołnierza jako o podstawie nowoczesnej armii.*

*Przemówienie podajemy według numeru nadzwyczajnego z września 1919 r., wydanego ku uczczeniu pobytu Naczelnika Państwa w dniach 12—13 września 1919 r. w Suwałkach przez tygodnik «Ziemia Suwalska».*

Wiele rzeczy i wiele spraw, które dziś przypisują mojej zasłudze, należy do tworzącego się procesu dziejowego i historia będzie osądzać moje grzechy i moje zasługi. Osobiście jestem dumny z tego, że byłem nowatorem wychowania żołnierza.

Koniec wojny światowej zaznaczył się tragicznym załamaniem się i rozsypką armii naszych krajów ościennych. Nazywam go tragicznym dlatego, że niektóre z tych armij były się dobrze i koniec ich żałosny ma prawo wywoływać współczu-

cie. Wszelkie próby zebrania tych armij, skupienia ich, odnowienia dawały w rezultacie tylko zbiórkę oficerów — żołnierzy zabrakło.

Nie jest to przypadek, że wtedy, gdy Polska zbierała swe siły wojskowe, stanęli w szeregach nie tylko oficerowie, ale i olbrzymia masa żołnierza. W surowym swym sądzie o sobie samym powiedziałem, że to jest moją zasługą, że byłem dobrym żołnierzem i dlatego zawiesiłem na piersiach swych znak *Virtuti Militari*<sup>1)</sup>, który odtąd będzie odznaczał dobrych żołnierzy.

Studiowałem psychikę organizacji armii, by uczyć się, jak wojsko formować. W tym czasie żyliśmy pod sugestią pruskich metod organizacyjnych. Studia te dały mi to przekonanie, że organizacja na wzorach pruskich nie odpowiada zasadom i wymagom nowego życia. Sięgnąłem do epoki, gdy wielka rewolucja francuska tworzyła wojska, gdy wielki Napoleon swoimi czynami pisał swą nieśmiertelną epopeę wojny. U tego czystego źródła znalazłem prawdę. Podstawą wojska jest żołnierz.

System pruski tworzył kastę oficerską, oddzieloną murem chińskim od społeczeństwa, a przepaścią od żołnierza. Smutny los tej armii przyznał rację, że podstawą armii jest dusza prostego żołnierza. Dopóki dusza ta jest silna, armia wytrzymuje dołę i niedołę, gdy dusza ta się załamie — upadek armii jest nieuchronny. Dobrym oficerem jest ten, który w duszę żołnierską umie wpoić hart; by ona nawet w smutnych kolejach wojny, niepowodzeniach i porażkach nie załamała się. Swoich oficerów uczyłem tej prawdy, co było tym trudniej, że byliśmy, jak sierota wśród lasu, że otaczały nas armie na innych metodach i innych wzorach budowane i utrzymywane.

Mówiąc o roli żołnierza i o jego znaczeniu, nie chcę tu mówić o demokratyczności armii; armia musi być przesiąknięta wolą indywidualną i jako taka organizacyjnie demokratyczną być nie może. Armia jest wtedy demokratyczną, gdy ma nad sobą rząd demokratyczny.

Mówiąc o żołnierzu, nie unoszę się sentymentem, który liczy ofiary, poniesione obficie przez żołnierza szarego, o nieznanym imionach, podczas gdy tryumf i sława spada na wodzów, mówię o żołnierzu, jako naturalnej podstawie każdej zdrowej armii, mówię o duszy żołnierza, od której zależy wolne państwo i honor armii.

---

<sup>1)</sup> W dniu tym pierwszy raz Piłsudski kurtkę strzelecką ozdobił order «*Virtuti Militari*», ustanowiony ustawą sejmową z dnia 1 sierpnia 1919 r.

Zwyczajem, który panował w jednostkach dowodzonych przeze mnie przy wielkich świętach żołnierskich, po pierwszym toaście, wzniesionym dla przełożonych, następował toast poświęcony żołnierzowi.

Dziś, gdy święcim dzień wielki, czułbym się obco, gdybym nie wznosił toastu: «Polski żołnierz niech żyje!»

## LIST DO GENERAŁA JÓZEFA HALLERA

(30 sierpnia 1919 r.)

*Gen. Józef Haller po powrocie do Polski został wciągnięty do gry politycznej. Sfery narodowo-demokratyczne wyolbrzymiały wartość oddziałów sformowanych we Francji i starały się w opinii przeciwstawić Piłsudskiemu gen. Hallera jako prawdziwego i nieskazitelnego ententofila.*

*Stąd w liście, przeznaczonym do ogłoszenia, przypominanie, że Haller był w Legionach, że złożył t. zw. beselerowską przysięgę, że na konflikt z państwami centralnymi zdecydował się o wiele później niż Piłsudski i że oddziały armii gen. Hallera wskutek opóźnionego ich przyjazdu do Polski nie mogły uczestniczyć w jej pierwszych najcięższych bojach.*

*W archiwum «Instytutu Józefa Piłsudskiego» znajduje się brulion listu, redagowanego na podstawie instrukcji Piłsudskiego przez K. Świtalskiego, z własnoręcznymi poprawkami i podpisem Piłsudskiego.*

*List podajemy według «Monitora Polskiego z 10 września 1919 r.*

Kochany Panie Generale!

W chwili ostatecznego zespolenia się oddziałów, sformowanych we Francji, z armią polską, w chwili, w której Swoją pracą dania Ojczyźnie licznych szeregów żołnierza doprowadziłeś, Panie Generale, do chlubnego końca, czuję potrzebę wyrazić Panu w imieniu Ojczyzny serdeczne słowa uznania za Jego dotychczasową działalność. Idei wykucia miecza polskiego był Pan szermierzem, jako twórca drużyn sokolich, które tuż przed wojną światową zaczęły się militaryzować. Służył Pan tej myśli w atmosferze, w której rdzewiały serca i szabla polska, skazana, zdawało się, na los tylko pamiątki muzealnej.

Na odzew trąbki polskiej w sierpniu 1914 r., na odzew, tłumiony bezwolą i bezwiarą, stanął Pan bez wahania w szeregach strzeleckich. Uczestniczył Pan w bojach sławnej Karpackiej Brygady Legionów, starając się usilnie uchronić żołnierza polskiego od zmarnowania jego wysiłków i broniąc zawsze